KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 29go Lutego 1868 r. | № 49. | Lat 47. | Dnia 17 (29) Lutego 1868 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 3, w połud: c. st: 5 Wyso. wody st: 8 c. 2 (przybywa) | Przybyło dnia g. 3 m. 8. | Jutro, ŚŚ. Albina B. i Antoniny M. Pojutrze, ŚŚ. Heleny Ces: i Amelji P.

— Jutro i w każdą Niedzielę Wielkiego Postu, w czasie Nabożeństwa *Passyjnego*, Kazania miewać będą: w Kościele PANNY MARJI, JKs. Walichnowski, Wikarjusz miejscowy; w Kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, JKs. Piotr Charczakiewicz, Wikarjusz miejscowy; w Kościele parafjalnym PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, JKs. Karpiński, Wikarjusz miejscowy; w Kościele parafjalnym Śgo KAROLA Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, JKs. Berger, Wikarjusz miejscowy; w Kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, na Lesznie, JKs. Grzegórz Grudziński, Wikarjusz miejscowy; w Kościele Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, JKs. Ponikowski, Wikarjusz parafji Śgo JANA; w Kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta, Kazanie w języku niemieckim, JKs. Kanonik Ballach. W tymże Kościele Kazania w języku polskim w Poniedziałek miewać będzie JKs. Dreszer, Wikarjusz parafji na Lesznie.

— *Nabożeństwo Passyjne*, odbywać się będzie w Kościele Śgo FRANCISZKA we Wtorek, o godzinie 3ej po południu, przez ciąg Wielkiego Postu.

— Jutro z powodu Uroczystości Śgo BAŁDZIMIERZA Patrona kowali, w Kościele Śtej ANNY, Matki N. MARJI PANNY, przy ulicy Krak: Przedm:, przed ołtarzem tego Śgo, odprawioną będzie solenna Wotywa.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem i w skutek najpoddanniejszego wniosku Rady Kawalerskiej Orderu Śgo Włodzimierza, Najmiłościwiej mianować raczył w dniu 22 Września 1867 roku, Kawalerami tegoż Orderu klassy IVej, za 35-letnią nieskazitelną służbę w urzędach klassowych: Rzeczywistych Radców Stanu: Dyrektora Kancelarji Przybocznej Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, Gabrjela Czestilina i Vice-Prezesa Banku Polskiego, Teofila Roguskiego; — Radców Kolegjalnych; byłego Naczelnika Kancelarji i Ekspedycji zwiniętej Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Mikołaja Łukaszewicza, byłego Dziennikarza tejże Kancelarji, Adolfa Goebel, b. Nadetatowego Referendarza Stanu zwiniętej Rady Stanu Królestwa Polskiego, Romana Bierzyńskiego, — Radnego Naczelnika Wydziału Administracyjnego Magistratu m. Warszawy, Euleterego Śliżewskiego, — Zaliczonego do Wydziału Lekarskiego Rządu Gubernjalnego Lubelskiego, b. Inspektora Lekarskiego Gubernji Lubelskiej, Juljana Storczyńskiego; — Radców Dworu: Referenta Wydziału Paszportowego przy Zarządzie Warszawskiego Okręgu Żandarmów, Kazimierza Sokołowskiego, — Vice-Dyrektora Wydziału Obcych Wyznań w Królestwie Polskiem, Albina Radoszewskiego, — byłego Naczelnika Kancelarji zwiniętej Komisji Umorzenia Długów Królestwa Polskiego, Szymona Kasjanowicza, — byłego Pomocnika Radcy zwiniętej Najwyższej Izby Obrachunkowej Królestwa Polskiego, Adama Piotrowskiego; — Asesorów Kolegjalnych: Naczelnika Sekcji w Banku Polskim, Józefa Wiślickiego, — i byłego Sędziego Trybunału Cywilnego w Kaliszu, Feliksa Witmana, — byłego Szefa biura Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie, Radcę Honorowego Edwarda Flisa, — byłego Starszego Referenta Magistratu miasta Warszawy, Sekretarza Kolegjalnego Michała Tańskiego, — Brandmajstra Straży Ogniowej Warszawskiego, Sekretarza Gubernjalnego Tomasza Piklikiewicza, — p. p. Starszego Dyrektora Banku Polskiego, Franciszka Kupiszeńskiego i Naczelnika Sekcji tegoż Banku, Józefa Szlonskowskiego.

Najjaśniejszy Pan, na poświadczenie JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem o 40-letniej przykładnej, gorliwej i pożytecznej służbie Komisarza Ekonomicznego Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych w Zarządzie Finansowym Królestwa Polskiego, Radcy Dworu Ludwika Szlamińskiego, uwolnionego obecnie, na własne żądanie od służby, z powodu wysłużenia całkowitej pensji emerytalnej, w d. 23 Stycznia r. b. Najmiłościwiej mianować go raczył Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława kl: 2ej. (Dz: War:).

— Nabożeństwo żałobne po spoczywającym w Bogu Najjaśniejszym Cesarzu Mikołaju I-ym, odprawione będzie w prawosławnej katedrze, nie 18 Lutego (1 Marca), ponieważ w dni Niedzielne nabożeństwa żałobne nie odprawiają się, a dziś w Sobotę, 17 (29) Lutego, o godzinie 12ej w południe, po Mszy świętej. (Dz. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem* — Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 110tej Loterji Klasycznej, ciągnienie 2ej Klassy tejże Loterji, odbytem zostanie w dniu 23 i (24 Lutego) 6 i (7 Marca) r. b., o godzinie 10tej z rana; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klassy właściwej płaconą będzie. — Naczelnik Urzędu *Loeschern*. — Sekretarz *Noiński*. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Semeka*, Naczelnik 6ej piechotnej dywizji, i Jenerał-Major *Fejchtner*, Naczelnik Inżynierów Warsz: Wojenne-

go Okręgu, z Petersburga; Rz: R. S. *Prewłocki*, Vice-Gubernator Petrokowski, z Petrokowa; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Hlebow*, do Częstochowa; Rz: Radca Stanu *Taborowski*, do Czernowic.

— ≤ —Moralność, to nie dwa wiersze na końcu apologu, dla zbudowania niewinnych duchem.

Ani sukienka pod górę opięta, oczy spuszczone i twarz rumieniąca się za lada półsłówkiem.

Ani unikanie dyssonansów w mowie, wstrzemięźliwość w obejściu i przyzwoitość zewnętrzna, chłód wewnętrzny ukrywająca.

Ani wreszcie oburzanie się na każdą szorstkość, pod jakimkolwiek kształtem ona występuje, gdy dwoje obcych uszu nas słucha.

Moralność, to zdrowie i hart ducha wydzielające się na zewnątrz, jak wszystko, co kiełkuje z życia i dźwiga życie.

Moralność, to praca a nie odpoczynek,

Bo gdy płynie z ducha a nie z formy, bierną być nie może: jeżem musi iść pomiędzy ludźmi.

. . . .

Bywają chwile, w których ludzie nie zżyli się z moralnością, ale chorują na nią.

Wówczas, jak zwykle w stanie chorobliwym, nerwy są rozstrojone, i drażni je każdy dźwięk ostrzejszy.

W samotnym buduarze czytamy powieść PP. Feydeau lub Champfleury, w złoconym salonie, gdzie przy blasku świateł, wdzięki nasze tem bardziej królują, im mniej są ukryte, słuchamy ciekawie drobnych skandalów, owiniętych w jedwabne słówka, albo półoświadczeń zręcznemi komplemintami wywatowanych.

Patrzymy na upadek ludzi lepszych czasem od nas, i urągamy im, nie podając im ręki.

Zatkawszy uszy bawełną, a ciemnemi szkłami oczy zamurowawszy, zamykamy się w chłodnej obojętności, żeby krwi sobie nie psuć.

Widzimy złe, ale wolimy mu zaprzeczyć, niż nazwać je po imieniu. Lękamy się słowem zakląć złe duchy, a czynem dajemy im folgę.

Jesteśmy podobni do owego bogacza, który zgłodniałego żebraka za drzwi wyrzuca, bo ma tak czułe serce, że jęków słyszeć nie może.

Każdy dźwięk niemiły nas drażni, każda szorstkość oburza, każda prawda psuje nam strawność.

Przyjęliśmy konwencjonalny język i obejście uregulowane. Kto wychodzi po za te granice, ten grzesznik lub gbur. Czyń co chcesz, byleś miał opończę dość szeroką, coby cię całego w razie potrzeby zakryła.

A jak ktoś uchyli kraj opończy, i nazwie rzecz po imieniu, krzyczymy: zgroza! zgorszenie!

. . . .

U dolnych warstw społeczeństwa istnieje liczniejsza niżby się zdawać mogła klassa kobiet, które szukają zarobku w pracy.

W pracy całodziennej, niezdrowej, wyczerpującej.

W pracy, która pochłaniając wszystkie siły, a raczej zobojętniając je, wyżywienia się nawet możności nie daje.

Tem bardziej, jeżeli kobieta nie sama żywić się musi.

Igła twardem jest rzemiosłem, eksploatacja ludzi przez ludzi smutną wadą społeczną, potrzeba złym bardzo doradzcą.

. . . .

Posłuchajcie wielkiego poety:

Nie urągaj kobiecie, gdy jej cnota kona;
Któż zna ciężar pod którym upada zgnieciona,
Kto wie ile dni z głodem walczyła zażarcie,
Gdy duchy złe i dobre bojowały o nią?
Widziano, jak padała.... a jednak uparcie
Czepiała się do cnoty zgruchotaną dłonią!

Tak na kraju gałązki kropla dżdżu jaśnieje,
W niej niebo i gwiazd jasnych odbłyskuje złoto;
Drży wraz z listkiem, z nim razem miota się i chwieje,
Perła póki na listku... a gdy spadnie..... błoto!

. . . .

Otóż, kiedy kto ten kał poruszy, by upadłych odszukać, wołacie chórem:

„Ten człowiek powalał sobie ręce, i nas chce kalać!"

. . . .

O ludzie! nie wołajcie, ale dajcie podporę listkowi i pilnujcie perły, a nie spadnie.

Jeżeli zaś koniecznie schylić się trzeba ku ziemi by przekonać się o złem, nie lękajcie się: kto się chyli, ten nie pada jeszcze, ale poratować może.

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Lutego roku bież:, włącznie, wydała książeczek nowych 31, na które, tudzież na dawniejsze w 203 wnioskach złożono rub. sr. 3,390 kop. — Na żądanie zaś 133 Uczestników (prócz procentu rsr. 6 kop. 88½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,111 kop: 1½ i umorzyła książeczek 32 Przeto uczestników 17,886, posiada kapitał rub. sr 632,996 kop. 12. (Dz. W.)

— W skutek licznych żądań okolicznych mieszkańców, otworzonym został „Kantor Kurjera Warszawskiego", w handlu Pana Brodzkiego, położonym na rogu ulic Białej i Ogrodowej, pod Nr 879.

— Wczoraj z Kaplicy przy Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 4ej po południu, przeprowadzono na cmentarz Powązkowski zwłoki 9cio letniego Zbigniewa Rakiewicza, syna Wincentego, Budowniczego i Aleksandry z Ładnowskich, Artystki Teatrów Warszawskich, małżonków Rakiewiczów. Rodzina i Przyjaciele rodziców tak nagle zgasłej dzieciny, przez zgromadzenie się liczne na smutny ten obrzęd, zapragnęli wziąć udział w ich boleści; przy rogatkach JK. Pleszowski, Kapelan cmentarza, spotkał zwłoki z krzyżem i odprowadził do grobu trumienkę, niesioną na ramionach przyjaciół rodziców.

— Dnia 11go b. m, w mieście Czerniewicach, (Pow.

Lubartowski Gub. Lubelska), zmarł w wieku lat 72, Wiktor Zaruski, b. domownik KKss. Radziwiłłów.

— W tych dniach zmarł w mieście Grójcy (Gubernja Warszawska), ś. p. Stadnicki, Referent Skarbowy.

— Wczoraj po południu, tłumny kilko-tysięczny orszak współwyznawców, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki przeszło dziewięćdziesięcioletniego starca, Rabina z Pragi, Szai Muszkata.

— Dziś rano, porządnie ubrany młody człowiek zgłosił się do Redakcji „Kur. Warsz.“, z ogłoszeniem do umieszczenia. Policzono mu opłatę według zasad przyjętych przez Redakcję. „Weź Pan więcej, bylebyś wydał mi kwit na wyższą kwotę“. Kassjer spójrzał nań ze zdumieniem, ale młodzieniec wytrzymał odważnie to pogardliwe spojrzenie, i powtórzył swoje żądanie, na co, jak łatwo domyśleć się można, otrzymał odmówną odpowiedź. Zamieszczamy tę okoliczność dla przestrogi, tak osób interessowanych, które ogłoszenia tylko w zaufane powierzać powinny ręce, jak dla młodego człowieka, na niehonorową wstępującego drogę.

— W tej chwili Dyrektor naszej Opery Stanisław Moniuszko, zakommunikował nam otrzymany z Pragi Czeskiej telegram o wystawieniu na tamecznej narodowej scenie jego „Halki,“ w tych słowach: „Halka“ zdobyła sobie odrazu świetne powodzenie i uznanie znawców. W Niedzielę drugie przedstawienie. Za tym telegramem idzie list ze szczegółami.“

— Wczoraj, w Teatrze Wielkim, wielbiciele Opery Włoskiej, żegnali ostatni raz w tym roku występującą w „Otellu“ Pannę Artôt hucznemi oklaskami.— W Teatrze Rozmaitości, Artyści nasi z całą starannością i werwą odegrali w obec licznie zebranej publiczności, komedję J. Korzeniowskiego „Żydzi.“ W komedji tej, która jest raczej szeregiem jaskrawo naszkicowanych charakterów obracających się w pewnych kółkach społeczeństwa, jak zwykle PP: Żołkowski, Rychter i Chomiński, oraz PP: Palińska i Niewiarowska, przyjmowani byli i nagradzani licznemi oklaskami i przywoływaniami.

— We wczorajsze nasze sprawozdanie o dramacie „Montjoye,“ wcisnęło się mimowolne opuszczenie. W dramacie tym jedną z główniejszych ról, t. j. żony bohatera dramatu, gra Panna Palińska, która, jak to już w swojem miejscu, mieliśmy sposobność oświadczyć, z rzeczywistym talentem potrafi zatrzeć wady a uwydatnić rysy główne tej trochę zbyt sentymentalnie przez autora sztuki, nakreślonej postaci. Jest to zasługa, która nie w siłach każdej zdolności artystycznej leży, i dla tego ją podnosimy.

— Otrzymaliśmy list z Wrocławia zawierający szczegóły, o podróży artystycznej P. Gustawa Jankiewicza organisty b. ucznia Instytutu Muzycznego Warszawskiego, którego ukształceniem zajmował się głównie P. August Freyer, słynny organista Warszawski: Otóż z listu tege dowiadujemy się, iż Pan Jankiewicz zaproszony został do Elbląga, Królewca, Gdańska i Berlina, ażeby w miastach tych jeszcze raza wystąpił w Marcu i Kwietniu r. b.,—poczem albo zostanie w Gdańsku u Profesora Markulla, albo też pojedzie do Lipska dla dalszego kształcenia się. U Prof. Markulla już w. r. z. P. Jankiewicz uczył się kontrapunktu, imitacji, fug i instrumentacji. W tym czasie napisał też kilka fug i wielki koncert na 4 ręce na organy, który wykonywał w Bolesławicach (Bunzlau). Oprócz tych utworów wypracował wielką fugę (D'moll), kilka medytacji solowych i kilka pieśni solowych. Wszędzie gdziekolwiek tylko P. Jankiewicz przebywał, przyjmowany był przez znakomitości muzyczne jak najlepiej, a mianowicie przez P. Döring Królewskiego dyrektora muzyki, P. Schneider z Bolesławca i t. d. W Berlinie od P. A. W. Bacha, niemniej i w innych miastach. Od professorów muzyki otrzymał w darze różne dzieła muzyczne, a między temi w Królewcu P. Pitzner ofiarował mu wszystkie fugi Händl'a. Przed niedawnym czasem P. Jankiewicz wyjechał do Rawicza (na Szlązku), dokąd otrzymał zaproszenie. W Wrocławiu w tych dniach, ma zamiar dać kilka koocertów, poczem powtórzy takowe w Głogowie, Lesznie i Stryborku (Trachenberg).

— Dowiadujemy się, że Orfeoniści chorów opery naszej, występujący z kwartetami w sali Teatru Towarzystwa Dobroczynności, urządzają na wyłączny dochód kierującego nimi, Pana Marczewskiego, koncert z wyborowym programem, który o ile nam wiadomo ma się odbyć 15 przyszłego miesiąca. Nieco zaś później, bo 25go tegoż miesiąca odbędzie się podobnyż koncert na dochód solisty tego Towarzystwa Pana Sochaczewskiego. Jak pierwszy z tych Panów uorganizowaniem i przewodniczeniem miłych tych i pożytecznych koncercików, tak drugi wdzięcznem i sympatycznem wykonywaniem solowych partji, mają już pewne zasługi u publiczności, chętnie zawsze wspomagającej uczciwe usiłowania. Dla tego też nie wątpimy, że koncerta o których mowa, licznych mieć będą słuchaczów.

— Przypuszczając z Gazetą Handlową, że rozporządzenie dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, wkładające na wysyłającego naftę, zbyt wielką rzeczywiście odpowiedzialność, może uniemożebnić przywóz nafty do Warszawy. Należy jednak pamiętać, że rozporządzenie w mowie będące w niczem nie wpływa na warunki assekuracji na drogach żelaznych zagranicznych, premja więc 2% odnosi się tylko do przestrzeni od Aleksandrowa do Warszawy, zajmującej nie więcej jak 30³/₇ mil; na tę przestrzeń znajdą się towarzystwa assekuracyjne podejmujące się ubezpieczenia nafty za opłatą 2% (od wartości transportu nafty, a nie od wartości i innych towarów, jak niektórzy chcą), tem bardziej, że dla umniejszenia ryzyka można się i tak urządzić, iżby pociągi, przewożące naftę, nie zabierały wagonów z innemi towarami. Ale przypuściwszy nawet na chwilę, że assekuracja na linji z Aleksandrowa do Warszawy, będzie kosztować nie 2% tylko 10% (!), i wówczas by jeszcze przywóz nafty się opłacił, wówczas jeszcze nafta byłaby tańszym materjałem oświetlającym, niż świece lub olej, byleby tylko zajmujący się detaliczną sprzedażą, kontentowali się mniejszym zyskiem. Że ich zysk na tym artykule trochę za wielki, dowodzi następujący rachunek: *Najlepszej Nafty Amerykańskiej*, kosztuje obecnie, kupując na beczki

funt rs. 8¾ kop. z odstawą, funtów takich na garniec idzie 7½, stąd wypada garniec do sklepu 65⅝ kop., kiedy w niektórych handlach za garniec takiej nafty, każą sobie płacić 1 rs., co czyni przeszło 52% zysku. Prawda, że przed kilku miesiącami płacono 10, później 9 kop. za funt rosyjski na beczki, ale i przy tej cenie pozostaje zysku 33% — 50%. Te zaś handle, które przedają garniec po 90 lub 85 kop., dają pośledniejszą naftę, zysk zatem mniej więcej jeden i ten sam. Pomijając tedy te niepraktykowanie wysokie procenta zysku w sprzedaży detalicznej, które z resztą w końcu przy występującej konkurencji same się zmoderują; nie ma bynajmniej uzasadnionej obawy, by ten artykuł handlu niemożliwym był do wprowadzenia. Dla czego zaś dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, celem ułatwienia interesantom manipulacji przywozu, sama nie załatwia assekuracji, za odpowiedniem podwyższeniem taryfy od przewozu nafty, odpowiedź na to pytanie od niej zależy. — *c* —

— W numerze 45m Kurjera Codziennego, czytamy doniesienie o rozdaniu ról w komedji p. Sardou (Nos Intimes). Nasi najserdeczniejsi z francuzkiego tłumaczonej. Prostujemy tę wiadomość, komedja ta bowiem znajduje się dopiero w czytaniu, a role w niej nie tylko nie były rozdane, ale nawet nie są naznaczone jeszcze.

— Nakładem księgarni J. Kauffmana, wyszła książeczka dla dzieci, pod tyt: „Kizio i Mizia“, składająca się z rycin kolorowanych i dołączonego do nich wierszowanego tekstu. Są to przygody dwóch kotków faworytów Pani Jowjalskiej, zabawka, nic więcej, ale zabawka lepsza w każdym razie od lalek i wężów fajerwerkowych, bo przyzwyczajająca dziecko do czytania, i zdawania sobie sprawy z tego, co przeczytało. Na pochwałę tej książeczki, to tylko powiedzieć można, że widzieliśmy dzieci uczące się od razu na pamięć wierszyków, które jej tekst stanowią, a dzieci w takim razie najlepszemi są sędziami. Wydanie ozdobne, obrobienie tekstu dość staranne, radzibyśmy jednak, żeby z tych wierszyków bawiących tylko, wypływał jakiśkolwiek sens moralny, który przystępny dla dzieci, mógłby im odrazu utkwić w pamięci.

— Do miasta Siewierza, o dwie mile od stacji drogi żelaznej Warsz:-Wied: Myszków odległego, posiadającego kilka tysięcy ludności i aptekę, a w dość zamożnej okolicy położonego, żądany jest Lekarz na stałe osiedlenie. Bliższą wiadomość interesowani powziąść mogą w Redakcji „Pamiętnika Tow: Lekarskiego,“ przy ulicy Granicznej Nr 1077d, nad Apteką, między godziną 4tą a 6tą po południu.

— Zmarły niedawno ś. p. Aleksy *Wójcicki*, pożyczył odemnie tom drugi „Roczników Towarzystwa Naukowego Moskiewskiego“ z r. 1846, i za życia swego wypożyczył go dalej, nie zapisawszy komu go dał. Wzywam uprzejmie posiadającego to dzieło, ażeby go dla mnie do księgarni PP. Gebetnera i Wolfa, oddać raczył.— Wacław-Aleksander *Maciejowski.*

— Program odbyć się mającego w dniu dzisiejszym, w Resursie Kupieckiej Koncertu na korzyść niezamożnych Studentów Szkoły Głównej jest następujący; Część I. 1) Uwertura z op: „Woziwoda Paryzki“, wykonana przez orkiestrę Teatru Wielkiego, Cherubiniego. 2) „Ave Maria“, Medytacja śpiew z towarzyszeniem skrzypców, melodykonu i fortepjanu, wykonana przez Pannę Artôt, oraz PP. Müncheimera, Angiera i Jareckiego; Gounoda. 3) Romans do śpiewu, P. Bossi; Appoloniego. 4) Wielka Fantazja z op: „Mojżesz“, wykona na arfie Panna Pistor; Parish-Alvarsa. 5) Recitatiwo i Romans z op: „Otton Łucznik“, odśpiewa P. Filleborn; Müncheimera. Część II-ga. 6) Uwertura z op: „Flet czarnoksięzki“, wykonana przez orkiestrę; Mozarta. 7) „Il baccio“ walc odśpiewany przez Pannę Artôt; Arditiego. 8) Kawatina z op: „Don Sebastian di Portugal“, odśpiewane przez P. Rota; Donizettego. 9) 9) Duet z op: „Traviata“, wykonany przez Pannę Artôt i P. Filleborna; Verdego. — Nr 5ty, 7my i 9ty z towarzyszeniem orkiestry, do Nru zaś 3go i 8go, towarzyszyć będzie na Fortepianie Pan A. Jarecki.

(2,515)

— W Niedzielę d. 1go Marca w Sali Teatru Tow. Dobrocz., odbędzie się koncert przez Orfeonistów opery Warszawskiej, o godz. 4ej po południu, podług następującego programu: 1) Uwertura z op: „Marynarze“, Flottowa. 2) Chór z „Ernaniego“, Verdego. 3) „Łza“ Höltzla. 4) Mazur, chór Ciechanowskiego. 5) Romans z „Napoju miłosnego“, Donizettego 6) Motet, kwartet wokalny J. K. Chwaliboga. 7) Galop, Budicka na 4 ręce. 8) Kwartet Rataplan z „Hugonotów“, Meyerbeera. 9) Duet ze „Stradelli“, Flottowa. 10) Mazur, Nowakowskiego. 11) Kwartet Dobrzyńskiego. 12) Romans Rejcharta. 13) Kontrabandziści, przez Fryderyka Riciego. — Odnosząc się do „Kurjera“ Nr 44, pod d. 24m b. m., mamy to przekonanie. że zwolennicy i miłośnicy muzyki, bacząc na program, a który jest zarazem tłómaczem pracy nowo rozpoczynających Artystów, zechcą nie być obojętnymi i raczą podnieść chętne tychże usiłowania.

— Podajemy tu program koncertu mającego się odbyć w sali Resursy Obywatelskiej, we Wtorek, dnia 3go Marca r. b., na harf-gitarze, przez M. Sokołowskiego, ze współudziałem PP. Zahorowskiego i A. Chodeckiego. Część I-sza: 1. Kwartet „Don Pasquale“, Prudent'a, wykona na frotepjanie solo Pan Chodecki. 2. a) Arja z opery „Ernani“, Verdego; b) „Dla czego“, słowa Jana Chęcińskiego, muzyka Em: Kani, odśpiewa Pan Zahorowski. 3. Fantazja na harfgitarę, solo z opery „Il pirata“, Martza, wykona Pan Sokołowski. 4. „Un detto d'amore, duet na alt i baryton, Nicole'go odśpiewają, Panna D. i Pan Zahorowski. 5. a) Rondo; b) Reverie, Giulianiego. 6. a) Walc z rękopismu niewydanego, Chopin'a; b) Mazur, wykona na fortepjanie Pan Chodecki. 7) Dobranoc, Kücken'a, odśpiewa Panna Dz:. 8. a) Romans; b) Mazur, Chopin'a, ułożył i wykona na harf-gitarze Pan Sokołowski, na fortepjanie Pan Chodecki.—Do śpiewu towarzyszyć będzie na fortepjanie Pan Kratzer. Fortepjan użyty do koncertu, pochodzi z fabryki PP: Małeckiego i Szroedera, którzy za instrument ten otrzymali medal na Wystawie Powszechnej w Paryżu.—Początek o godzinie 7½ wieczorem.

— Pojutrze, to jest dnia 2go Marca r. b., o godzinie 6ej minut 13 z rana, przypada pierwsza kwadra księżyca.

— Dziś Rossini obchodzi 18ste swe urodziny. Nie idzie zatem, aby sławny Maestro miał lat dopiero ośmnaście, ale urodziwszy się 29go Lutego 1792 r., ośmnasty raz doczekał się w ciągu 76-letniego żywota, istotnej daty swego urodzenia.

— Ꞩ — „Kwestja Rzymska" (rodzaj zabawki paryzkiej) nietylko w dyplomacji europejskiej ważne zajmuje miejsce. W tych dniach zajęła zaszczytne stanowisko w oknie jednego magazynu przy ulicy Czystej. Każdy przechodzień łatwo sprawdzić to może.

— Koncert Pana Michała Hertza, odbędzie się dnia 8go Marca r. b., w sali Resursy Obywatelskiej. Program nie omieszkamy wkrótce zamieścić.—Biletów na koncert dostać można we wszystkich składach nut muzycznych. Krzesło numerowane rs. 1 k. 52½, miejsce nienumerowane rs. 1 kop. 2½.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 2ej zpołudnia P. Roman Wierzchlejski, Adwokat Sądu Appellacyjnego Królestwa, przeznaczony do wykładu prawa cywilnego w Szkole Głównej, miał prelekcję wstępną. P. Berg Mikołaj, o którego prelekcji wstępnej wczoraj donosiliśmy, mianowany został Lektorem do języka ruskiego w tejże Szkole Głównej.

— W Kielcach gości obecnie Towarzystwo Dramatyczne pod zarządem P. Ortyńskiego.

— Znaleziony przy wyjściu z galerji Teatru Wielkiego w dniu wczorajszym sakiewkę z drobną monetą, można odebrać w Redakcji Kurjera Warszawskiego za udowodnieniem, i wrzuceniem co łaska do puszki.

— Wczoraj w podjeździe Wielkiego Teatru, znaleziono dwie lornety, które za udowodnieniem odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," od małej Helenki w dzień jej imienin, na krupnik rozdawany dla biednych przy ulicy Waliców, rs. 1.— Od pani B. kop. 30 i paczka odzieży dla dzieci Teodory Łada, przy ulicy Nowolipki Nr 2463; od A. W. dla szewca Lipińskiego rs. 1.

— Złożony został w Redakcji Kurjera Warszawskiego imieniem X. T. przez S. P., Kapelusz stosowany, na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Dar ten odesłany podług przeznaczenia.

— *Z Kalisza, dnia 25go b. m.*— Odbył się u nas na dochód ubogich uczniów Gimnazjum miejscowego koncert, w którym PP: Filleborn i Kleczyński, po dwóch bardzo świetnych wystąpieniach w naszem mieście, wzięli współudział. Pan Kleczyński posiada wiele zapału, gra jego poprawna, wyraźna, wyrobiona do znakomitego stopnia. Nic w tej grze nie ginie dla słuchaczów, a nielada to zasługa fortepjanisty, jeżeli w wywołanem na publiczności wrażeniu ze śpiewem i to takim śpiewem jak P. Filleborna współzawodniczyć może. Zasłużonych pochwał o wystąpieniu pierwszego Warszawskiego tenora, nie będę tu powtarzał, nie będą one nowością dla nas, zdawna już bowiem przywykliście wysoko cenić głos tak dźwięczny, że zdaje się z najskrytszych zakątków serca ludzkiego łzy i uśmiech wywoływać. Żałujemy że pożądana tu obecność obu tych sympatycznych dla Kaliskiej publiczności artystów, tak krótko się przeciągnęła.

(Przyp. Red.) PP: Filleborn i Kleczyński przybyli już do Warszawy.

— *Z Wiednia.* — Wiosenną pogodę, która nas rozpieszczała zdradnie wśród burzliwej zimy, przerwał nagle wczoraj (dnia 22 b. m.) ulewny deszcz, i skwasił nam humor, silniej niż najsilniejszy cremor tartari osłodzoną wodę. Cały też dzień musiałem przesiedzieć w domu i byłbym toż samo zrobił z sobą i wieczorem, gdyby nie afisze teatralne, które magiczną siłą obietnic ciągnęły mnie w objęcia przybytków sztuki. Jak zazwyczaj jednak zbyt dobre uprzedzenie i teraz zaszkodziło wrażeniu. W teatrze bowiem Josephstadt'skim pomimo reklam gazeciarskich i opinji lubowników sceny, ujrzałem na scenie kasperladę, której istnienie podtrzymują, niby laudanum suchotnika, prądy elektryczne zastosowane do tworzenia gwiazd i ich ruchu, oraz naśladownictwo znanej już podobno u was „Calospintochromokrene". W Teatrze znów „Harmonji", który jest solą w oku Josephstadt'skiego, dawano również podobny płód spaczonych umysłów, pod tytułem „Dwaj Elfy", czyli „Walka ognia z wodą". W *farsidle* tem, podziwiają wszyscy elektrogalwaniczny balet, także gwiazd, który jak każdy balet, vel dramat dla głuchoniemych, wymierzonym jest tylko wprost na rozstrojone nerwy starych adonisów. O innych tutejszych zabawach donoszę wam tylko to, że są szalone i bezmyślne nb., nie dla ich entreprenerów, którzy bardzo dobrze myślą o sobie....—*M.*

— W okolicach Gruszowca w pow. Limanowskim w Galicji d. 24 b. m., włościanie dostrzegli na śniegu pod wsią Dobrą trop niby wilczy; zebrali się więc co rychlej w siedmiu, i udali się na łowy, w nadziei, że wilka ubiją. Trzech z pomiędzy siebie przeznaczyli do gonki, a czterech usiadło ze strzelbami w zasadzce. Lecz jakież było ich zdziwienie, gdy niebawem zamiast wilka wyszły dwa zwierzęta, których nigdy nie widzieli. Nie tracąc jednak odwagi ani czasu, dwóch najbliższych, jak gdyby na umówiony znak, dali równocześnie ognia i położyli szczęśliwym trafem oba te nieznane stworzenia trupem, wielbiąc Boga za taką niespodziankę, mogącą według ich przekonania przynieść im suty zasiłek. Były to znacznej wielkości rysie. Ubicie rysia jest w istocie obecnie nie małą niespodzianką godną umieszczenia w kronice zoologicznej, gdyż aczkolwiek był on niegdyś dość częstym, dziś dzięki dobremu gospodarstwu myśliwskiemu należy do zwierząt, które albo już się stały albo w niedalekiej przyszłości staną się tylko historycznemi

— Wystawa obrazów we Lwowie, urządzona przez miejscowe Towarzystwo sztuk pięknych, otwartą została d. 22 b. m. Liczba wystawców jest dość znaczna jak na pierwszy początek, choć mało jest nowych obrazów, artyści galicyjscy poumieszczali tam bowiem dawniejsze swoje utwory. Mniej znacznym był natłok odwiedzających wystawę w pierwszym dniu jej otwarcia. Obrazów wszystkich na wystawę jest około 80. (G. War.)

— W Poznaniu wyszła VIII i IX książeczka dla klass pracujących, przez K. Forstera i zawiera: „Życie w rodzinie", „Nasz wiek i rodzina", „do Matek „Rady dla moich młodych czytelników".

— Mająca być otwarta z dniem 9 Marca r. b., Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie, trwać ma do pierwszych dni Maja t. r. Dyrekcja Towarzystwa postanowiła nie nabywać takich dzieł artystycznych, któreby przynajmniej przez cztery tygodnie nie były wystawione na widok publiczny w salach Towarzystwa.

— W Parzenczewie, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dnia 24go b. m., zakończył życie Maksymiljan Hr: Grabowski.

— Na Gdańskim placu zbożowym, w początku zeszłego tygodnia ceny pszenicy nieco się wzmocniły, lecz przez to w następnych dniach chęć do kupna się zmniejszyła, i pomimo dość pomyślnych depesz zagranicznych, ceny się zachwiały. W Piątek notowano nowe podwyższenie na towar wyborowy, tak, że ceny ostatnie są o 5 do 7½ złr:, wyższe od poprzednich. Ceny żyta podniosły się o 10 guldenów na łaszcie. Jęczmień wyborowy żądany. Groch trudniejszy ma odbyt i 3 do 6 guldenów. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 650, żyta 150, jęczmienia 10, owsa 20, grochu 50.

— Dnia 19go b. m, odbyło się w parafji Barcińskiej pod Toruniem, uroczyste obchodzenie złotego wesela małżonków, Józefa i Jadwigi ze Skonieczných *Janiszewskich.*

— Dnia 19go b. m., odbył się w Galejewku, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, ślub Panny Czarneckiej, z Panem Bnińskim.

— Przed trzema laty spaliła się we wsi Iwnie, pod Kostrzynem, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, stara chatka, w dobrach familji Hr: Mielżyńskich. W tych dniach wykopywano na powyższem miejscu kamienie, i znaleziono w ziemi pod progiem owego dawniejszego domu, około pół korca dawnej złotej i srebrnej monety. Pieniądze te są rozmaitej wielkości, i tak, srebrne wielkości dwu-talarówek, talarów, dwu-złotówek i pół-złotówek, złote zaś wielkości i grubości dwu-trojakówek. Na monetach srebrnych rok i wszelkie godła, zupełnie czytelne; złote wyglądają jakby co dopiero wyszły z mennicy. Kto te pieniądze tamże mógł schować, rzecz dotąd nieodgadniona.

— W księgarni i składzie nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, złożono egzemplarz zupełnie nowy, nieużywany i w porządnej oprawie: „Encyklopedji powszechnej“ tom I do XXV, za cenę rs. 60.

— Od pewnego czasu ogłoszeni zawiadamiające czytającą publikę, o zapasach Składów hurtowych niepoślednie przybrały rozmiary. Co chwila spotykamy w anonsach podawane źródła, skąd czerpanemi są te bogactwa przepełniające magazyny i piwnice, z wykazaniem już to lat przedwiekowych i pochodzeń metrycznych, już wreszcie ilości zapasów w cytrach przybliżonych. Z anonsów tych sądzićbyśmy powinni i nie bez zasady zapewne, że ruch handlowy, rozszerzając swą działalność, podniósł miasto nasze, jako łączące dwie sieci kolei zachodnio-południowych z północno-wschodniemi, do rzędu miast posiadających ogromne zapasy różnorodnych towarów. Dodatki przy kupnie, ustępstwa i rabaty przez Engroistów ofiarowywane, Detailistom (alias kramarzom) nasunęły mi myśli, czyby przy tak licznych ofiarach piśmiennych, nie dało się osięgnąć realnej, cząstkowo zasilić mogącej fundusze Towarzystwa Dobroczynności, — w nielada kłopotach będącego, jak zapobiedz ciężkiej teraźniejszej biedzie. Tym celem ośmielam się zaprojektować Towarzystwu Dobroczynności, aby w oznaczone dnie raczyło wydelegować jednego z Członków na godzin parę, w ciągu których za wrzuceniem co łaska na tacę, każdy z ciekawych będzie mógł zwiedzać składy towarowe i piwnice w domu mym pobudowane. Przyczem nadmienić winienem, że tak Składy parterowe i na piętrach, jak niemniej piwnice są urządzonemi w taki sposób, że przy oświetleniu gazem, bez obawy o toalety i przez Damy zwiedzanemi być mogą. Otwierając to niepraktykowane dotąd źródło dochodu dla ubogich, którego obfitsze zasilenie od dobrej woli Szanownej Publiczności zależeć będzie, jako projektodawca czuję się w obowiązku założenia kamienia węgielnego w tej rubryce przychodu i tym celem w chwili otwarcia tej quasi - wystawy złożę na tacę rs. 15,—przekonanym będąc, że Panowie Engroiści, zachęceni celem dobroczynnym, nie odmówią następnie swego współudziału w expozycji, idąc za przykładem młodszego Kolegi, 27-letniego Warszawskiego Kramarza.

Stanisław *Rozmanith.*

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.

Wiedeń, 25 Lutego. — Komissja Izby Panów do spraw wyznań, zatwierdziła w formie przyjętej przez Izbę niższą projekt do prawa przywracającego przepisy kodeksu cywilnego. oraz zaprowadzającego małżeństwo cywilne. — Książe Adolf Nassauski wczoraj wieczór, przejeżdżając się konno, padł wraz z koniem i doznał silnego wstrząśnienia. Dziś stan jego zdrowia polepszył się. (Sch. Ztg)

DANJA.

Kopenhaga, 25 Lutego. — „Berlingske Tidende“ donosi, że Król przesłał Posłowi Duńskiemu przy Dworze Berlińskim, Szambelanowi Quaade, pisma wierzytelne, jako Pełnomocnikowi przy Prezydjum Związku Północno-Niemieckiego. (Nord. All. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 24 Lutego.—Dziś w pałacu Bourbon, zaraz po otwarciu posiedzeń, miał miejsce smutny wypadek. Deputowany Didier, nagle okazał takie oznaki obłąkania umysłu, iż musiano go z całą ogłędnością, usunąć z sali. — Dzienniki niektóre utrzymują, iż jednym z powodów wstrzymujących Francję od rzucenia się w przedsięwzięcia wojownicze, jest głód szerzący się w Algierji. Podczas poprzednich wojen

prowincja ta była niejako spichrzem Francji, teraz zaś, w razie wojny, i przecięcia przywózki zboża z innych stron, nie możnaby czerpać z Algerji żadnych zasiłków. — Obawy wybuchu zaburzeń w dniu dzisiejszym, były bezzasadnemi. Tłum zajmuje się jedynie rozrywkami zapustnemi, i nie myśli teraz o kwestjach politycznych. — Przybyły do Paryża Pułkownik Zuawów papiezkich d'Argy, przyjmowany był na posłuchaniu przez Cesarza. — Wczoraj odczytano we wszystkich tutejszych kościołach odezwę Arcybiskupa Paryzkiego, powstającą energicznie przeciw złym książkom i złym dziennikom. — Prezes Ciała Prawodawczego, P. Schneider, ma się lepiej. — Ceny zboża we Francji podniosly się, i zdaje się, że utrzymają się do Maja, to jest do czasu nadejścia transportów zamówionych w Ameryce. — Konkursa bydła i w ogóle zwierząt na rzeź przeznaczonych odbędą się: w Metz, Amiens, Avignon i Chateauroux 31 Marca, a w Lyonie, Nantes i Bordeaux 1go Kwietnia. — Cesarz Francuzów za dwa miljony zakupił nowy Amerykański statek wojenny. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Ateński Korrespondent „Times'a" wychwala teraźniejszych Ministrów Greckich, twierdząc, że są najzdolniejszymi ze wszystkich, jakich dotychczas posiadał Król Jerzy. Szczególniej, podług dziennika tego, odznaczają się Ministrowie: Spraw zagranicznych, Delianis; wojny, Milios, i skarbu, Simos. Co się tyczy polityki jakiej trzymać się będą, o tem trudno coś powiedzieć, gdyż jakikolwiek jest skład Ministerstwa, Król ma tam zwykle pierwszy głos. Rozsądniejsze stronnictwo w Grecji dowodzi, że uzbrojenia do niczego nie doprowadzą, że oszczędność przedewszystkiem na widoku mieć należy, i że przyszłość Monarchji Greckiej zależeć będzie od jej położenia finansowego.

Telegram z Nizzy, datowany 26go b. m., donosi, że tegoż dnia rano, Król Ludwik przyjął ostatnie Sakramenta, wraz z błogosławieństwem nadesłanem przez Papieża. — Posiedzenia Rady Państwa mają być zamknięte 6go Kwietnia. — Na posiedzeniu Austrjackiej Izby Niższej dnia 27go b. m., Prezes Ministrów wniósł projekt zniesienia Rady stanu.

„Corresp. Italienne" zaprzecza stanowczo wieści podanej przez „Italie" i „France", jakoby Cialdini miał być mianowany Dowódcą korpusu, który uruchomiony zostanie dla poskromienia ruchów Burbońskich. Żadne rozkazy co do uruchomienia wojsk wydane nie zostały. (Nordd: Allg:-Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 28go Lutego. — „Patrie" donosi, iż Książę Napoleon opuścił Paryż, aby incognito objechać Niemcy północne. — „Liberté" wspomina o pogłosce, jakoby Książę Napoleon udał się z missją do Berlina. — Podług „Presse", okólnik zwołuje urlopowanych na dzień 31 Marca. Większość dzienników stwierdza uspokojenie co do kwestji Wschodniej.

SŁOWNIK KURJERA.

Bachus. — Fabrykant sztucznej wesołości i wróg równowagi.

Bajka. — Prawda w walce.

Bal. — Plac boju, na którym najmocniej cierpią ci co mają ból zębów i ciasne lakierki.

Bankructwo. — Środek zrobienia miljonów, lub zarobienia na bezpłatne mieszkanie i życie.

Bęben. — Dziecko, o którem przy matce mówi się że jest aniołkiem.

Benefis. — Autor „Momusa" powiedział: że szczęście, iż benefis nie jest aloesem, bo by kwitł tylko raz na sto lat.

Bałamut. — Człowiek, który się nie żeni tylko dla tego, że nigdy nie ma czasu.

Blagier. — Rotszyld kłamstwa.

Blondin. — Bankier, który operuje kredytem.

Biret. — Szyld kupców rozumu.

Buduar. — Arsenał trzydziestoletnich kobiet.

— „Journal de Paris" ogłasza w następujący sposób o śmierci Jenerała Hussona: „Jenerał Husson, Senator, umarł, licząc *zaledwie* 82 lat wieku.

Szarada Premjowa.

Co *pierwsza* to nie *druga*, a różnica cała,
Że *druga*-by u ludzi ciągle spoczywała,
Gdyby jej tylko zawsze *wszystka* i jej siła,
Na przeszkodzie nie była.
(Znaczenie przeszłej Szarady: *Stonogi.*)

Kto przyniesie lub nadeśle pierwszy do Redakcj rozwiązanie tej *Szarady*, otrzyma jako premjum poemat W. Pola, pod tytułem: „Mohort", wydanie B. M. Wolffa w Petersburgu.

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę d. 17 (29) Lutego 1868 r.

KOMEDJA

W 5-ciu aktach, Emila Augier, z francuzkiego tłómaczona:

SYN GIBOYER'A.

OSOBY

Margrabia d'Auberive — —	Pan Grzywiński
Hrabia d'Outreville — —	Pan Szymanowski
Baronowa Pfeffers — —	Pani Niewiarowska
Pan Marechal — — —	Pan Żółkowski
Pani Marechal— — —	Panna Figarska
Fernanda — — —	Pani Bakałowicz
Giboyer — — —	Pan Królikowski
Maksymiljan Gerard — —	Pan Tatarkiewicz
Pan Couturier de la Haute-Sarthe	Pan Boczkowski
Vice-Hrabia de Vrilliere — —	Pan Doepler
Kawaler de Germoise — —	Pan Dąbrowski
Pani de la Vieuxtour — —	Pani Borawska
Dubois kamerdyner Margrabiego —	Pan Adler
Lokaj Baronowej — —	Pan Dobrowolski
Lokaj Marechala — —	Pan Jejde

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Wielkim Teatrze: Widowisko na korzyść Mikołajewskiej Ochrony dzieci żołnierskich.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Jeden ożenić się musi.—Fortepjan Berty.—Listy Larkins'a.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

PARYZKA WYSTAWA ŚWIATA.

JESZCZE TYLKO KILKA DNI!

Zewnętrzne i Wewnętrzne widoki Wystawy i wsławione w całym świecie **Wodotryski w Wersalu**, uwieńcone na Wystawie złotym medalem są do widzenia w Hotelu Krakowskim od godziny 10 z rana do 9 wieczorem. Wejście od osoby kop: 20. — Dzieci do lat 12tu płacą tylko połowę t. j. kop: 10.

(1—12) (1027—2386) **F. C. Eckenrath**, z Berlina.



W **Tivoli**, przy ulicy Królewskiej, **Codziennie** od godziny 7½ wieczorem, WIELKIE PRZEDSTAWIENIE, w 3ch oddziałach, sztuk magicznych p. Thure i Człowieka-Muchy. Cena miejsc: 1sze miejsce kop: 30, 2gie kop: 15. Każdego dnia nowy Program. — Biletów nabyć można na miejscu od godziny 6ej wieczorem.

(5—6) (946—498.)

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie** w Alkazarze. — Początek o godzinie 7-ej. (629—1367.)



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach wieżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE Z FLENSBURGA

i OSTENDZKIE, codzień świeże, w Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (843—14,444.)



STOKFISZ świeży solony (surowy). **ŁOSOŚ** Elblągski wędzony. **KAWIOR** świeży **zupełnie bez soli** umyślnie do blinów sprowadzony, wszystkie gatunki **SERÓW** francuzkich, jak również włoski **Strachino**, otrzymał handel **Ant. Stępkowskiego.**

(2—6) (1038—1476)



Klacz gniada wyniosłego wzrostu, silnej budowy, zaprzęgana do karety lub powozu jest do sprzedania, widzieć takową, jako też o cenę tejże, dowiedzieć się można w Cytadelli u Kaźmierza stangreta zostającego w służbie u JW. Generała Naczelnika Inżenierji. (3—3) (981—2328)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 29 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95.	Ruble i kop: sr:			
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	—	81	67
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	70	75	70	25
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	60	33	60	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	119	25	118	75
„ „ „ z r: 1866	119	25	118	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	33	54	83
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	76	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 74⁴/₉
Od Likwidacyjnych kop: 98⁸/₉
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 118 do 117⅔%.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. 103 do %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 28 Lutego: płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 27 do rs: 10 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 72 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs: 3 k: 15 do rs: 3 kop: 37; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95, kartofli od rs: 2 kop: 40 do rs: 2 kop: 55.

Okowity płacono dnia 28 Lutego za wiadro od rs. 4 k. 2; do rs: 4 k: 6; za garniec od rs. 1 k. 31 do rs: 1 k: 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.